



Z wojny ros.-jap.: Kozacy generała Miszczenki i piechota generała Rennenkampfa cofają się do zajmowanych przedtem pozycji w bitwie pod Jantajem.

Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Wieści z pola walk. Wieści, jakie w ostatnim tygodniu nadeszły z pola walk na dalekim Wschodzie, w niczem nie różnią się od wiadomości, które zaraz po bitwie pod Jantajem dotarły do Europy.

Obie strony walczące, rozciągnawszy front swoich wojsk wzdłuż koryta rzeki Szacho ograniczają się do drobnych utarczek kawalerii i piechoty lub do pogadek na armaty, operując równocześnie głównymi siłami w ten sposób, aby zająć jak najkorzystniejsze pozycje na przyszłość i tak podczas, gdy generał Kuropatkin koncentruje głównie swe pułki przed frontem dywizji generała Oku, marszałek Oyama stale dąży do obustronnego oskrzydlenia armii mandżurskiej.

Na polu walk panuje więc względny spokój, ale co dnia mnożą się oznaki, że strony walczące, dawszy konieczny wypoczynek swym żołnierzom, niebawem znów rozpoczną bój zacięty.

A w kierownictwie armii mandżurskiej nastąpiły ważne zmiany. Oto car Mikołaj II. przyjął dymisję namiestnika Aleksiejewa, który powrócił teraz do Petersburga, a całą władzę tak polity-

czną jak wojskową złożył w ręce generała Kuropatkina.

Widocznie więc generał Kuropatkin, mimo, że szczęście w boju nie uśmiechnęło się jeszcze do niego, posiada wielkie zaufanie cara i jego otoczenia.

Pod Portem Artura. Jak angielski „Standard“ z Szangaju donosi, Port Artura ma być w krytycznym położeniu. Generał Nogi dowodzący armią japońską, oblegającą tę twierdzę, raz po raz rzuca swe pułki do nowych ataków, do świeżych szturmów i bombarduje prawie bez przestanku zarówno miasto, jak wszystkie fortyfikacje. Nad Portem Artura unoszą się chmury dymu, dniem i nocą słysząc tam potężny ryk armat, co chwila niemal brzmia krzyki walczących, którzy w ten sposób dodają sobie odwagi i ochoty do dalszego boju.

Japończycy w ostatnich dniach po wschodniej stronie twierdzy zdobyli znów dwa ważne forty i skutkiem tego zagnieździł się w pozycjach, z których mogą ostrzeliwać wojenne okręty rosyjskie, stojące w wewnętrznej przystani. Jak donoszą angielscy korespondenci, Port Artura ubiegłego tygodnia dwa dni stał w płomieniach. Mimo to wszystko komendant załogi fortecznej generał

Stoessel ani myśli nawet o poddaniu się i w swoich rozkazach dziennych oświadcza załozde, że raczej nikt z twierdzy żywy nie wyjdzie, aniżeli miałby kiedykolwiek zatknąć na niej białą chorągiew i prosić o pardon.

A te słowa poparte przykładami, bo generał Stoessel bynajmniej sam się nie oszczędza i nieraz wśród największego ognia, wystawiając się na cel pocisków, każe defilować luzującym się w walce oddziałom, podnosząc ducha w żołnierzu, dodając mu sił i odwagi. Nikt nie chce być gorszym od wodza, każdy żołnierz chciałby mu w zakresie swych czynności dorównać i wszyscy walczą zacięcie o każdy szaniec, o każdy krok, o każdą piędź ziemi, ożywieni nadzieją, że przecież zdołają utrzymać twierdzę, dopóki armia mandżurska nie przyjdzie im z odsieczą.



Z wojny ros.-jap.: Generał Rennenkampff w szpitalu polowym pod Mukdenem.

Nie wiedzą tylko o tem, że dziś przynajmniej położenie armii mandżurskiej jest tego rodzaju, iż mimo najgorętszych chęci nie jest ona w stanie spełnić tych nadziei...

Obrazki z wojny.

* W jednym z poprzednich numerów, wspominaliśmy już o jenerale Rennenkampfie, dowódcy tej dywizji piechoty, która w bitwie pod Jantaj poszła w pierwszy ogień na nieprzyjaciela i zrazu zdołała wyprzeć go nawet z pozycji, jakie w pierwszej chwili bitwy obsadził. Lecz niebawem szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Japończyków i to z błahego na pozór powodu.

Zbłąkany odłamek granatu ugodził generała Rennenkampfa w nogę. Ranny dowódca musiał się cofnąć do ambulansów, a żołnierze straciwszy w tak niespodziany sposób kierownika swych ruchów, zatrwożeni i niepewni, poczęli mniej silnie napierać na Japończyków, którzy czując, że nieprzyjacielski atak słabnie, ze zdwojoną siłą przerzucili się do kontrataku i wyparli Rosyan ze zdobytych dopiero co stanowisk.

Rana generała Rennenkampfa, który przebywa



Z wojny ros.-jap.: Japończycy w Jokohamie obchodzą uroczyste zwycięstwo swej armii pod Liaojanem.